

Zabawa podmiejska – Piotr Szczepanik

Tango za pół złotego - kto chce
Tańczyć, ten płaci
Spojrzenia dziewczyn są gorące,
Można się w tańcu zatracić
Po co mi ściany, po co dachy,
Wystarczy sufit z gwiazd
Podłoga z desek, księżyc z blachy,
No i oczu twych blask
Zabawa podmiejska,
Z soboty na niedzielę Dłużej gra orkiestra
Nie miejska, nie wiejska, Zabawa podmiejska,
Wygra, kto śmieiej gra
Nic nie mów, nic nie mów, gdy gra orkiestra,
Wtedy spokój jest na deskach
Ja z tobą, ty ze mną,
Bo gdy cofnie się noc i ciemność,
Znów wrócę pod dach,
Gdzie miłość zwyczajny ma smak
Tango dla tych, co pragną tańczyć
Tak jak ja z tobą
Choć tu za wszystko trzeba płacić,
Kiedy się nie zna nikogo
Bo to zabawa jest podmiejska,
W cieniu milczących drzew
I można znaleźć się na deskach,
Kiedy trafi się źle
Zabawa podmiejska,
Z soboty na niedzielę Dłużej gra orkiestra
Nie miejska, nie wiejska, Zabawa podmiejska,
Wygra, kto śmieiej gra
Nic nie mów, nic nie mów, gdy gra orkiestra,
Wtedy spokój jest na deskach
Ja z tobą, ty ze mną,
Bo gdy cofnie się noc i ciemność,
Znów wrócę pod dach,
Gdzie miłość zwyczajny ma smak



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych